

- To w jaki sposób chcesz wyzdrowieć? Pewne rzeczy trzeba przecież zmienić, tak nam mówią codziennie lekarze, terapeuci.
- Ale ja nie chcę się zmienić - odpowiadam. - Najpierw chcę zobaczyć, kim naprawdę jestem.

Leżymy jeszcze do północy na trawie, patrząc na odległe gwiazdozbiory, które pulsując przekazują nam wiadomości z przeszłości, a może też znaki na przyszłość.

Epilog

Kręcę się na krześle. Białe ściany, przede mną ogromne okno z widokiem na chaotyczny Aeschenplatz. Krzyżuję nogi, uśmiecham się lekko do wchodzącej kobiety. Podaje mi szklankę wody i mówi:

- Przejdę od razu do głównego powodu naszego spotkania, żeby nie zatrzymywać Pani zbyt długo. - Szybki strzał, którego się spodziewałam.
- Z raportu medycznego wynika, że nie ma pani przeciwwskazań zdrowotnych do powrotu do pracy. W związku z tym zamykamy Pani sprawę u nas. Co Pani o tym sądzi?

Ktoś odpowiada:

- Rozumiem. Czyli już nie jestem chora?
- Kobieta rozplata dłonie i kładzie je lekko na stole. Patrzymy na siebie w ciszy. - Tak, taką opinię wydali zarówno psycholog jak i psychiatra po konsultacji z Panią.

Nie przypominam sobie, żebym rozmawiała z psychiatrą. Ale jakie to ma znaczenie.

- Czy chciałaby Pani jeszcze o czymś ze mną porozmawiać?
- Nie, dziękuję za pomoc.
- Życzę sukcesu w szukaniu nowej pracy. Nowy start, nowe możliwości. Miłego dnia, do widzenia.
- Dziękuję, do widzenia.

Na zewnątrz robię głęboki wdech i wydech. Patrzę, jak tramwaje przyjeżdżają na przystanki. Kłębią się i przeplatają niczym węże na środku placu, aby po chwili odjechać. W cieniu platanów idę w kierunku Renu. Słysząc grzmoty, które przyszły wcześniej niż zapowiadano. Nowy start, nowe możliwości - powtarzam bezgłośnie.